Nr. 59. Sobota 12 Marca. Rok 1870.

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty:	miesięcz.	kwart.
W Krakowie	90 cent.	2 złr. 50 c.
W całéj Austrji	1 złr. 15 „	3 „ 25 „
W Prus. i Niem.	25 srgr.	2 tal. 12 srgr.
W Belg. Włosz. i Szw.	5 fr.	12 fr.
We Francji i Anglji	6 fr.	15 fr.

Numer pojedynczy 5 centów.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświętnych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.
Ajencje Kurjera Krakowskiego. *W Krakowie*: księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie*: handel P. Müldnera, księg. Leona Leśniowskiego, *w Rzeszowie*: księg. Pellara, *w Przemyślu*: księg. braci Jeleniów, *we Lwowie*: Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, *w Poznaniu*: księgarnia A. J. Żupańskiego, *w Wiedniu*: Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).
Od wiersza drobnego druku za każdorazowe umieszczenie 4 centy.
Opłata stemplowa 30 cent. od każdego ogłoszenia za każdorazowe umieszczenie.
Za ogłoszenia nadsyłane wprost do redakcji i płatne gotówką, stempel płaci wydawnictwo.
Inseraty przyjmuje Ż. J. Wywiałkowski, ul. św. Anny, dom dra Balko.

Przegląd polityczny.

Dzienniki wiedeńskie są dziś dziwnie puste, poczta zaś lwowska, z niewiadoméj przyczyny nadeszła dopiero popołudniu.

Gazeta Narodowa w artykule p. n. *Rezolucja i bezpośrednie wybory*, żałuje że komisja rezolucyjna rady państwa nie wzięła za podstawę obrad nad rezolucją wniosku Rechbauera, przyznającego Galicji niektóre ustępstwa, a odmawiającego jéj innych, w takim bowiem razie musiałyby wkrótce nastąpić kategoryczne oświadczenia ministrów. Centraliści woleli jednak odwlec ten wniosek, a nad rezolucją rozprawiać po dawnemu, to jest bezskutecznie. *Gazeta* ostrzega daléj, że niezgoda niemców w sprawie bezpośrednich wyborów, jest tylko pozorną, że w ostatniéj chwili się zgodzą, i jak tylko pewni będą większości ⅔ głosów dadzą tę sprawę pod głosowanie. Zdaniem *Gazety* jedyną drogą dla opozycji, a więc i dla delegacji naszéj, byłoby opuszczenie rady państwa przed głosowaniem.

Czas żałuje, że wniosek Rechbauera pojawił się tak późno i obawia się, aby nie przedłożył i tak leniwych obrad w łonie wydziału rezolucyjnego. Projekt dra Rechbauera oznacza wielki postęp sprawy rezolucyjnéj od roku przeszłego, kiedy nam, jako jedyne ustępstwo ofiarowano ustawodawstwo w sprawach izb handlowych. Same okoliczności nadają teraz większą wagę sprawie rezolucyjnéj. Zaprzestano już wyszukiwać kwestji formalnych, ministerjum chwyta się tylko polityki wyczekującéj, i zdaniem *Czasu* skorzysta z wniosku Rechbauera, aby nową zyskać odwłokę.

Co do saméj istoty wniosku Rechbauera, *Czas* uważa go nietylko za niedostateczny, lecz za szkodliwy.

Dziennik Polski rozpoczął szereg artykułów o sprawie odbioru funduszów szkolnych. W pierwszym artykule oświadcza się za odebraniem w zarząd reprezentacji krajowéj funduszu szkół normalnych, którego sejm w d. 30 października 1869 w zawiadywanie przyjąć nie chciał.

Kronika.

Kraków *12 marca*. Z powodu wzmianki o szkole św. Barbary wczoraj uczynionéj, odebraliśmy następujące objaśnienie:

„Dyrektor szkoły św. Barbary przewidując w następnym roku szkolnym przepełnienie szkoły, przesłał jeszcze d. 18 maja 1869 pod l. 44 podanie do rady szkolnéj. Rada szkolna nadesłała odpowiedź dopiero w pięć miesięcy nie do dyrekcji szkoły, lecz do pana delegata namiestnictwa, iż budynek przy ulicy Szpitalnéj oddaje się miastu, aby w nim umieścić współrzędną szkołę. Było to już we wrześniu, a zatem po rozpoczęciu nowego roku szkolnego, mieszkania w tym budynku nie można było odebrać, z powodu, że zajmuje je p. dyrektor Wojnarski i służy mu prawo zajmowania tego mieszkania do 1 kwietnia b. r. Teraz,

Z teki Asmodeuszka.

Z wielką trudnością znalazłem chwilę wolną do napisania niniejszéj kroniczki, od niedzieli bowiem chodzę, biegam, latam po moich dalekich i blizkich znajomych, żeby znaleźć dwóch członków, których gwałtem mam dostawić towarzystwu nieprzyjaciół oświaty. Po mieście pół biedy, ale łażąc po przedmieściach, ryzykowałem w głębiach gęstego błota znaleść wieczne legowisko.

I nic nie skórałem, ciemnota nie jest u nas egzotyczną rośliną, — żeby tak łatwo ją zniszczyć można; że posiada nie małą liczbę zwolenników, najlepiéj dowodzi oświetlenie naszego miasta. Co to było krzyku, ile hałasu, ile to sejmików się odbyło w sprawie gazowéj, miano nawet zrobić rodzaj *striki* towarzystwu dessauskiemu, i wszystko to, żeby się jasno wyrazić, było kiwaniem palcem w bócie (ortografja nie moja). Cóż więc wskóra towarzystwo, oświatę mające szerzyć na celu, wobec takiego zamiłowania do obskurantyzmu. W herbie miasta Genewy umieszczono dewizę: *Post tenebras lux*, kiedy to nasz naród będzie mógł wywiesić podobną dewizę?... dużo jesze wody upłynie, ale do tego przyjść musi.

Na nieszczęście towarzystwo oświaty nie przedstawia żadnych warunków do życia, i lepiéj mu było dać skonać, niż podtrzymywać półtrupa, nie mogąc mu dać warunków do życia. Wielkie zadanie wziął nowy wydział na swe barki, ale boję się, czy nie będzie musiał w końcu odegrać roli grobarza.

Wobec takich okoliczności, moje polowanie na członków musiało się nie udać, wszędzie mniéj więcéj taką usłyszałem odpowiedź:

— Mój panie, niczem mnie tam pan nie przekonasz, żeby się to towarzystwo ostać mogło. Wierzę w prawość charakteru, patrjotyzm jak i energję tak samego Leonidasa jak i reszty Spartanów, którzy wszystkiemi siłami walczyć postanowali o utrzymanie towarzystwa; ale wierzę także w zasadę *nec Hercules contra plures*. A tyle, panie dobrodzieju, spotkają przeciwności, że końcem końców sami się przekonają, że pod takiemi warunkami towarzystwo żadne na świecie istnieć nie może. Żebyś pan dobrodziéj jednak nie myślał, broń Boże, że mi żal pieniędzy, pójdziemy do handelku, możemy nawet tą razą iść do Wencla, chociaż ja nie rad opuszczam moje stare dziury, do których od tak dawna się przyzwyczaiłem, ale nowość trzeba zobaczyć co to jest.

Wymawiałem się jak mogłem, nic nie pomogło... i dziwić się tu potem, że na 638 członków, wkładkę zapłaciło zaledwie stu!!

Od oświaty do koncertów, skok niezbyt wielki. Powódź, straszna powódź... koncertów zagraża nam podczas 40-dniowéj kwarantanny, którą przebyć musimy, aby się godnie przygotować do pożywania wielkanocnych kiełbas i placków.

Pierwszy koncert odbędzie się w poniedziałek, a potem drugi, trzeci itd. itd. aż na dobre zmelomaniejemy.

— Cóż papciu, pójdziemy na poniedziałkowy koncert? — pyta się papy córunia.

— A cóż, chciałabyś może, żebyśmy nie poszli.

— Ach, bo takie nudne te koncerta, to nie bal papuniu.

— Właśnie te wasze bale narobiły tego dobrego, że teraz, chociaż człowiek ostatkami goni, jeszcze musi na koncerta wydawać. A nie idź, zaraz cię okrzyczą, obgadają, że na stroje balowe, na wieczorki to były pieniądze, a teraz, gdy trzeba kilka guldenów wydać na cel

gdy na prośbę miasta rząd w biskupim w pałacu odstąpił sal na szkołę na lat trzy, po przedłużeniu terminu rozpocznie się restauracja sal w tymże pałacu na szkołę; przy ulicy Szpitalnéj zaś, oprócz tego ma stanąć gmach szkolny.“

* Dr. Wacław Wyrobek został wczoraj przez grono wierzycieli Kirchmajera, zatwierdzony zarządcą masy konkursowéj, upadłości tegoż domu.

* Dr. Szewczyk wyjechał do Petersburga, wezwany na konsyljum cesarskie.

* W poniedziałek d. 14 b. m. o g. 8 wieczorem p. Kamieński będzie miał w sali Postępu wykład o wychowaniu i oświacie w ogólności.

* Licytacja ruchomości po śp. ks. Godlewskim, kanoniku katedry krakowskiéj, już jest na ukończeniu. Sprzedaż książek, obrazów, sztychów po śp. Masłowskiego postępuje, ożywiona dość liczną konkurencją nabywców. Dalszy ciąg téj sprzedaży odłożono na dni kilka.

Pewien obywatel z poznańskiego zakupił już na licytacji znaczną część tych zbiorów.

* Pod Ściejowicami i Piekarami, jak donosi *Czas*, powstał zator na Wiśle, skutkiem czego wsie po prawym brzegu leżące, są zagrożone. Artylerja miała się tamże udać z działami dla rozbicia lodów nagromadzonych, wszelako zaniechano tego, z powodu trudności doprowadzenia dział na mokrem rozdrożu.

* Jak już donosiliśmy, w poniedziałek d. 14 b. b. danym będzie w sali hotelu saskiego na dochód zakładu św. Józefa osieroconych chłopców koncert amatorski pod kierunkiem p. Józefa Blaschke, a z współudziałem muzyki wojskowéj pułku księcia pruskiego.

Program tego koncertu jest następujący: 1) Oratorjum „Atalja,“ uwertura na orkiestrę Mendelsohna; 2) Oratorjum „Atalja“ chór i solo, Mendelsohna; 3) Solo na sopran „Łucja“ Donizettego; 4) Duet „Wesele Figara“ Mozarta; 5) Koncert na fortepjan (f. mol.) Webera; 6) Solo na sopran „Traviata“ Verdiego; 7) Dwie pieśni na baryton a) „Am Meer,“ b) „Der wilde Mann“ Schuberta; 8) Mazurek na dwa głosy, Chopina; Chór z orkiestrą „Méditation“ Gounoda. Koncert rozpocznie się o w pół do 8 wieczprem.

* Nr. 3 *Izraelity* wyszedł z druku. Znać w nim postęp widoczny w porównaniu z dwoma pierwszemi. Miejsce artykułów o prześladowaniu żydów w Hiszpanji zajął dobrze napisany nekrolog podznaczony cyframi *Dr. Rf.* Więcéj artykułów w tym duchu życzymy *Izraelicie*, życzymy mu także, żeby zapomniał o czasach niewoli babilońskiéj, a wyłącznie się zajął obecnym stanem swoich współwyznawców polaków, i z przyjemnością zapisując dokonany postęp, spodziewamy się, że i na przyszłość widzieć go będziemy w tem piśmie.

* Znane u nas nazwisko Karola Gropiusa malarza berlińskiego dekoracji teatralnych; mamy bowiem jeszcze dotąd w teatrze krakowskim, dekoracje pędzla jego robione za świetnych czasów sceny, gdy zostawała pod dyrekcją Hilarego Meciszewskiego. Gropius umarł właśnie, licząc prawie 80 lat.

* Jutro jako w niedzielę Suchą przypada rozdawnictwo posagów ubogim pannom idącym za mąż lub do klasztoru wstępującym z funduszu posiadanego na ten cel przez arcybractwo miłosierdzia i banku pobożnego w r. z. otrzymało z tego funduszu posagi 57 osób, w zaprzeszłym 62.

* *Wspomnienia z nad Bajkału.* Przyczynek do historji wygnańswa, z miast i opowiadań zebrał *Rościsław.*

Pod tym tytułem, jako odbicie z *Czasu* wyszła broszura opowiadająca w sposób nader zajmujący różne szczegóły z życia sybirskiego naszych wygnańców, głównie zaś bunt Szaramowicza. Nie znamy dotąd dokładniejszego i więcéj szczegółowego opisu tego wypadku, tak krwawem wspomnieniem zapisanego w martyrologji polskiéj, dlatego nie wątpimy, iż broszurę p. Rościsława każdy z żywem zajęciem przeczyta.

* Dnia 14 b. m, odbędzie się przed sądem obwodowym tarnowskim ostateczna rozprawa w sprawie byłego likwidatora tarnowskiéj kasy oszczędności, obwinionego o kradzież.

* Niemieckie czasopisma, poświęcone sztukom pięknym, zapowiadają otwarcie we Lwowie wystawy tegorocznéj na dzień 10 kwietnia. Wystawa trwać ma do 10 czerwca.

* Ludność Lwowa, według ostatniego spisu wynosi 88,061 dusz, w r. 1857 wynosiła 73,767, przeto powiększyła się o 14,298 dusz.

* Woda na Warcie, jak donosi *Dz. Pozn.*, ciągle przybywa, wodoskaz przy moście Chwaliszewskim w Poznaniu wskazywał onegdaj zrana 10 stóp. Rzeka wystąpiwszy przy téj wysokości z koryta, zalała już tamę berdychowską, drogę do Dębicy i t. d.

* W dobrach Mieniewice w Królestwie Polskiem, własności p. Kurakowskiego będących, włościanin jadący podczas roztopów, najechał na garnek napełniony monetami złotemi i srebrnemi.

* W Warszawie już po raz dziewiąty przedstawiono trajedję Szekspira *Romeo i Julja.*

* W Warszawie lody na Wiśle zupełnie puściły, a pod samem miastem Wisła zupełnie jest już z lodów oczyszczoną.

* Do kierowania odbudową, a raczéj do rozwagi nad planami spalonego w Dreznie teatru, wezwano słynnego budowniczego profesora Sempera.

* *Suisse Radicale* dowiaduje się, że przebywający w Genewie Neczajew, dostał od tamtejszego dyrektora policji Camperio rozkaz opuszczenia tego miasta.

Kalendarz. Dziś św. Grzegorza papieża, jutro druga niedziela wielkiego postu zwana Suchą, św. Krystyny panny.

Wschód słońca o g. 6 m. 23, zachód o g. 5 m. 59

Dnia 10 marca pochmurno, późnym wieczorem i w nocy śnieg. Termometr od — 6.0 doszedł do — 0.8 R. Barometr przez całą noc był bez ruchu; o 6 rano dnia 11 stan jego był 325.09, termometru — 5.8 R. Wiatr zachodni słaby.

Nabożeństwa. Dziś nabożeństwo pasyjne u św. Krzyża.

SZARADA.

Pierwsze wprost i *wspak pierwsze* doprawdy to nie my,
Drugie wprost i *wspak trzecie* wśród głosek znajdziemy,
Czwarty wspak bić potrafił, choć bywa i bitym,
Wszystkie kończą się stratą lub zyskiem obfitym.

Znaczenie wczorajszéj zagadki: *Wzrost, wzrok.* Pierwsze trafne rozwiązanie nadesłał p. Józef Markiewicz.

Teatr. Tyle w Paryżu, i w Warszawie i w Krakowie pisano o *Przyjacielu kobiet*, że uwolnieni się czujemy od podania treści, i obszerniejszego rozbioru téj sztuki. W ogólności krytyka, a szczególniéj polska chłodno, a nawet niechętnie przyjęła ten utwór Dumasa syna. Rzeczywiście brak mu intrygi i akcji, tendencja, tak zwykle jasna i zuchwała w innych tegoż autora dziełach, tutaj jest żadną, a przynajmniéj niezrozumiałą. A jednak przez pięć aktów widz jest zajęty, nie nudzi się ani chwili, często się śmieje szczerze, a znawca musi być oczarowany mistrzostwem, zręcznością i dowcipem. Rzeczywiście nieznamy drugiéj komedji, w któréjby djalog był lżejszy, wytworniéj dowcipny, bardziéj iskrzący werwą prawdziwie francuzką. Oszołomiony tą kaskadą prawd i paradoksów zręcznie powiedzianych, tych porównań szczęśliwych, tych przejść naturalnych z przedmiotu na przedmiot, słuchacz nie ma czasu sądzić i szukać błędów. Możnaby pomyśleć, że Dumas o zakład napisał komedję dobrą i nienudną, bez akcji, bez intrygi i prawie... bez charakterów.

Wykonanie zdawało nam się zupełnie zadawalniającem. Pani Hoffmann, zwłaszcza w dwóch pierwszych aktach, grała bardzo dobrze, a niektóre wyrazy jak *np.* owo „ryzykuję“ lub nienawidzę“ były powiedziane wybornie. W akcie 3, w scenie z Mentegram są-

---

dobroczynny, to się skrył jak lis w jamę. Ale takie już moje przeznaczenie, zrujnować się do szczętu. Mój Boże, człowiek i bez Kirchmajera ten tego, panie dobrodzieju....

Wcale nie wesołe dnie spędzamy moje piękne czytelniczki; wam jeszcze w dodatku błoto, okropne, czarne błoto nie pozwala wyjrzeć na świat boży. Policja miejska uwzięła się, wszystkim czy tego potrzebują lub nie, *gratis* błotniste kąpiele wyprawić. Radziłbym wam piękne czytelniczki podać petycję o zwołanie rady miejskiéj na walne zgromadzenie w kwestji błota, niechajby nasi tatusiowie miasta orzekli już raz na takiem posiedzeniu, czy spokojność błota można naruszyć, bez wykroczenia przeciw § 65 ust. kar. Jeżeli się na ten krok nie zdobędziecie, czeka was kilkotygodniowe więzienie, bo niedługo tylko zaopatrzony w szczudła będzie mógł z domu wychodzić.

Ciekawy jestem czy post będzie szczęśliwszym od karnawału i przygotuje skojarzenie się kilku kochających się parek, rwących się gwałtem do świątyni Hymenu. Z twarzy naszych panien smutne na nieszczęście prognostyki wyprowadzać można. Kwaśne, znudzone, zniechęcone twarzyczki nie zdają się zapowiadać tak rychłych plonów, z grosza tak hojnie zasianego w karnawał przez papów. Wiele takich panien z nudów nie może sobie dać rady.

Ot naprzykład pewna panienka, która na balach rej wodziła, koło której roje młodzieży z pozycją i bez pozycji motylowało, jakaż wtedy była luba, wesoła, czarująca!... Dzisiaj po całych dniach siedzi zadąsana lub zadumana, książka ją nudzi, muzyka ją nudzi, wszystko jéj nie do smaku. Ha! przerachowała się, stawiała zamki na lodzie, śniła o niebieskich migdałach, zdawało jéj się, że *on* w miejsce tylu tytułów, któremi ją obdarzyli poeci i sprawozdawcy balowi przyniesie jéj najponętniejszy tutuł żony, a *on* się nie pokazał, i słodycz usteczek ekspensować trzeba na śledzie. Czasem dalibóg przychodzi mi żałować, że śledziem nie jestem.

U naszego ludu związki małżeńskie nie tak się trudno kojarzą. Oto mały przykładzik:

W niedzielę przypadło mi przechodzić przez plac Szczepański. Jakaś fertyczna, wesoła, rumiana kumoszka rozmawiała z drugą. Opodal stanął sobie dwudziestokilkoletni tęgi krowodrzak i przypatrywał jéj się z pewnem zdziwieniem.

Nie uszło to uwagi kumoszki, poskoczyła ku niemu z pytaniem:

— Coś ty na mnie zobaczył, że mi się tak *brewider* przypatrujesz?

— A bo mi się *haniebnie* dzisiaj podobacie Marcinowo, takeście się wystroili.

— A tobie kundlu co do tego? Co? patrzcie go się, myślałby kto, że za jego pieniądze!....

I równocześnie niezbyt lekka ręka ogrodniczki wycisnęła pięć białych znaków na rumianéj twarzy krowodrzaka. Nie ruszył się on jednak z miejsca, tylko nos mu opadł na kwintę.

Kumoszce jednak jakoś się markotnie zrobiło, uczucie nad złością przemogło, zbliżyła się do chłopca i klepiąc po ramieniu, tłomacząc, że się nie ma o co gniewać, zaprosiła go na półkwaterek do szyneczku, a z szyneczku wyszli już zaręczeni i po Wielkiéj Nocy odbędzie się weselisko naszego krowodrzaka z przystojną i dobrze się mającą wdową Marcinową.

dzimy, należało być mniéj nieruchomą. W chwilach takiego zapału i eutuzjazmu ręce nie mogą leżeć spokojnie. Panna Bendówna doskonałem była gapiątkiem, a pani Wolskiéj i Borkowskiéj również nic prawie do zarzucenia nie mamy.

Z panem Bendą, dla którego talentu rola de Ryona wybornie przypada, niezupełnie jednak i nie zawszebyśmy się zgodzili. Tak *np.* po odejściu panny Hakendorf płaczącéj, de Ryon, zdaniem naszém powinien być rzeczywiście przejętym, jeżeli nie wzruszonym.... To birbant i niby cynik, ale w gruncie człowiek serca i rozumu, a tylko głupiec szydzi z bólu i z niekłamanego uczucia. I doskonale téż pamiętamy, że tak a nie inaczéj grał tę scenę aktor francuzki (nazwiska w téj chwili nie pamiętamy) który studjował rolę wedle wskazówek Dumasa.

Niepodobna także nie oddać zasłużonéj pochwały p. Ekerowi za doskonałą charakterystykę i grę bardzo dobrą, w roli zresztą bardzo wdzięcznéj starego Leverdeta.

Z przykrością jednak przyznać musimy, że podobne prawdziwie wyższe, salonowe komedje są jeszcze chińszczyzną dla pewnéj części publiczności naszéj. Gdy bowiem wiele rzeczywistych dowcipów przeszło bez wrażenia, natomiast wybuchał śmiech w miejscach, gdzie doń najmniejszego nie było powodu, jak *np.* w akcie 4, w scenie hrabiny, Ryona i Montegra, gdy ten ostatni woła: „Oszukałaś mnie!“ śmiano się *nawet* w krzesłach!.... Winszujemy!...

Wiadomości polityczne.

Wiedeń, *10 marca.* Hr. Orłów, nowy poseł moskiewski, przybył tu wczoraj.

Praga, *10 marca.* W sobotę instalacja nowego burmistrza, który następnie pojedzie do Wiednia, aby podziękować cesarzowi za potwierdzenie swego wyboru. Palacki dopiero w środku kwietnia wraca z Nicei.

Sejm czeski stanowczo zwołany będzie w końcu maja.

Klaudy ma zostać wice-burmistrzem, gdyż Hulesch pod naciskiem staro-czeskiego stronnictwa chce rezygnować.

Peszt, *10 marca.* Rozprawy specjalne nad budżetem obrony krajowéj doszły do tytułu piątego. Karkapolyi w świetnéj mowie odparł wszystkie zaczepki opozycji.

Zagrzeb, *10 marca.* Przy strzelaniu do tarczy żołnierze z pułku Kussevich strzelali kulami do landwerzystów. Oficerowie zdołali ich uspokoić; nie zaszło żadne nieszczęście,

PRUSY. **Berlin,** *10 marca.* W sejmie związkowym w skutek wniosku hr. Lehndorffa, aby przerwać drugie czytania kodeksu karnego i przystąpić do trzeciego czytania pierwszéj części (kwestja kary śmierci), hr. Bismark oświadczył, że rada związkowa życzy sobie obrad nad całym kodeksem, i wtenczas się zdecyduje oraz zaproponuje porozumienie, chociaż dotąd trwa przy swoich przekonaniach. Wniosek Lehndorffa odrzucono.

Nordd. Allg. Ztg. zaprzecza wiadomości o nocie hr. Daru, żądającéj wyjaśnień z powodu mowy tronowéj pruskiéj i o mniemanéj rozmowie p. Benedetti z hr. Bismarkiem.

BELGJA. **Bruksella,** *10 marca.* Minister skarbu postawił w izbie deputowanych wniosek zniesienia podatku od soli, cła przywozowego od ryb, zniżenia porta od listów na 10 centymów i podwyższenia podatku od alkoholu o 1 fr.

FRANCJA. Paryż, *11 marca.* Dziennik *Parlement* donosi, że w razie ogłoszenia dogmatu nieomylności biskupi francuzcy i załoga francuzka ma rozkaz Rzym opuścić. Wiadomość ta nie wydaje się prawdopodobną, gdyż na rozkaz taki dość byłoby ostatniéj chwili, i rząd przedtem dałby uczuć Watykanowi, że ma takie zamiary.

Mémorial dipl. podaje również nieprawdopodobną wiadomość, że Hiszpanja na propozycję Anglji postanowiła sprawę obsadzenia tronu oddać pod sąd rozjemczy Napoleona III.

Dwór rzymski zgodził się na dopuszczenie reprezentanta Francji na obrady soboru.

W ciele prawodawczem minister handlu przedłożył układ zawarty z Rumunją, względem żeglugi na Prucie.

Arcyksiążę Albrecht wyjeżdża dzisiaj rano; po drodze zwiedzi obóz w Châlons.

W liście otwartym do *Marsellaise* Guyot-Montpeyrout oświadcza, że lewica i rzeczywiste demokratyczne stronnictwo francuzkie pogardza dążeniami tego dziennika i nigdy z nim nic wspólnego mieć nie będzie.

SZWAJCARJA. **Bern,** *10 marca.* Wielka rada uchwaliła subwencję dla kolei św. Gotarda w ilości 1 milj. fr.

WŁOCHY. **Florencja,** *11 marca.* Według sprawozdania finansowego przedłożonego przez ministra skarbu deficyt wynosi 110 miljonów i ma być pokrytym przez 25 milj. oszczędności, 10 milj. podatku od mlewa i 75 miljonów podwyższenia podatków.

Z oszczędzonych 25 miljonów, 16 przypada na budżet wojny. Deficyt właściwy wynosi 161 miljonów, Sella jednak odlicza z niego 59 milj. przeznaczone na amortyzację długu państwa, a dodaje 8 milj. na nadzwyczajne wydatki.

Sella ma także przedłożyć budżet na rok 1871, zmniejszający wydatki o 60 miljonów.

Piszą ztąd do *Liberté,* że przybył tu jeden z książąt pruskich w misji politycznéj, któréj nieudania się oczekuje napewno hr. Daru.

TURCJA. **Konstantynopol,** *10 marca.* Groźba klątwy ze strony patrjarchy Hassuna przeciw dyssydentom armeńskim pozostała bezskuteczną.

Sulina ogłoszoną została wolnym portem.

Radca legacji francuzkiéj Outrey został powołanym do Paryża, gdzie ma osobiście zdać sprawę o stosunkach konsularnych w Turcji.

GRECJA. **Ateny** *10 marca.* Rząd zamierza zaciągnąć w banku narodowym pożyczkę 9 miljonów drachm, na zapłacenie przeszłoroczném pożyczki i zniesienie przymusowego kursu banknotów.

Prawda, że dosyć oryginalny sposób wyszukania męża?

Zresztą głęboka nad grodem Kraka zapanowała cisza, zda się, jakoby wszyscy jego mieszkańcy oblókłszy się w pokutne włosiennice, odprawiali „Gorzkie żale,“ jedni i jedne za świeżo ubiegłą świetną przeszłością, co tyle pięknych snów, marzeń, rojeń, nadziei wzbudziły, które za nadejściem postu pierzchły jak mgła poranna pod działaniem promieni wschodzącego słońca; drudzy znów płaczą za banknotami, które przeszły w ręce kupców wiedeńskich, a jeszcze może więcéj nad własnym synalkiem, który w tak młodym wieku nie cofnął się przed sfałszowaniem podpisu własnego ojca, aby mieć czem się bawić; innym znów żal złotych zegarków i dewizek, które karnawał jak sztukmistrz jaki z ich kieszeni przerzucił do banku zastawniczego. Jeżeli jeszcze dodamy do tego wierzycieli Kirchmajera, to i dziwić się nie będziemy mieli potrzeby, że miasto nasze taki posępny, ponury, prawie grobowy przybrało nastrój.

Wiosno, życiodawcza wiosno, przybywaj, rozgrzej serca, rozwesel umysły i wléj w nas otuchę, i lepszą wiarę w przyszłość......

TEATR POLSKI W KRAKOWIE.

W Sobotę d. 12 marca 1870 r.

Na dochód Leontyny Parżnickiéj

PO RAZ PIERWSZY

KOCHANKOWIE MURCJI

Dramat w 5-ciu aktach przez F. Soulié.

O S O B Y:

Don Henryk Pacheco	Pan Wolski.
Don Faust Pacheco, jego syn .	Pan Janowski.
Donna Stella, jego córka . . .	Pani Parżnicka.
Don Luiz, jego synowiec . . .	Pan Siedlecki.
Don Christowal Pacheco . . .	Pan Bogucki.
Don Fernando, margr. Villaflor	Pan Benda.
Don Sylvio Tellez, margrabia Guescar	Pan Ładnowski syn.
Franciszka, mamka Stelli . .	Pani Ekerowa.
Lelio, paź margrabiego Villaflor	Pan Fischer.
Benedykt, giermek Sylwia . .	Pan Źródelski.

Żołnierze hiszpańscy. Maurowie.

Miejsce działania Murcja i jéj okolice.

Początek o godzinie 7.

Kursa giełdy.

Kraków *dnia 11 marca.*

Renta srebr.	71.50	71.25	Kol. w. byd.	71.—	70.—
Losy 1860 r.	98.—	97.25	Poż. p. 1864	158.—	156.—
„ 1864 r.	119.50	118.50	„ 1866	156.—	154.—
Obl. idemn.	74.50	73.50	Srebro . .	122.—	121.50
L. zast. gal.	76.50	75.50	Dukaty .	5.84	5.80
„ b. hypot.	91.—	90.—	Napoleony .	9.91	9.88
„ polskie .	94.25	93.75	Imperjały .	10. 5	10.—
„ likwidac.	77.50	77.—	Pruski kur.	1.83	1.82
Kol. w. wied.	70.50	69.50	Ruble pap.	1.51	1.51

TELEGRAMY
„KURJERA KRAKOWSKIEGO.“

Wiedeń *d. 11 marca godz. 6 min. 5 po poł.*

Akcje kredytowe	283.30	Akcje kol. Kar. L.	240.50
Lombardy . . .	243.80	Akc. kol. półn.-ws.	—.—
Losy z r. 1860 .	98.10	Akcje anglo-banku	366.—
Losy z r. 1864 .	119.50	Akcje kolei rząd. .	387.50
Akcje frnk.-austr.	118.25	Tramway . . .	203.50
Napoleony . .	9.89	Kolej Pardubicka .	—.—

Usposobienie giełdy: bardzo stałe.

Berlin *d. 11 marca godz. 2 min. 38 po poł.*

Wiedeń krót. term. .	82 1/4	Akcje kredytowe .	153 1/2
Długi term. . . .	81. 5/8	Kolej zach. czeska	95
Warszawa kr. ter. .	74 1/4	Kolej rząd. austr.	212
Banknoty rossyjsk.	74 1/2	Akc. kol. Kar. L.	98
Listy zastaw. pol. .	69 5/8	Lombardy . . .	133 1/4
Listy likwidacyjne .	56 5/8	Amerykańskie . .	96 3/4
Banknoty austr. .	82 5/6	Metaliki	50 1/2
Losy kredytowe . .	89		

Usposobienie giełdy: stałe.

Paryż *d. 11 marca godz. 2 min. 20 po połud.*

Renta 3% . . .	74.40	Kolej rządowa . .	787
Renta włoska . .	55.95	Amerykańskie . .	—
Renta 4 1/2	—	Lombardy . . .	497.—

Usposobienie giełdy: stałe.

PRZEWODNIK.

Muzeum techniczno-przemysłowe, ulica Franciszkańska, otwarte codzień od g. 10—1 i od 3—4.

Odczyty publiczne: Dziś w sali muzeum techn.-przemysł. od g. 4—5 pan Stefan Buszczyński, o literaturze polskiéj XIX wieku; dr. Adam Bełcikowski, o znamionach epok historji polskiéj. Jutro od 4—5 prof. Maj, o głosie, dźwięku, tonie, warunkach głosu, organie słuchu. Oznaczenie względnéj i bezwzględnéj wysokości tonów. Chyżość głosu. Odbijanie się głosu. Pogłos i odgłos. Skala muzyczna. Przyczyna zgodności i niezgodności tonów współcześnie istniejących. Od 5—6 prof. Rozwadowski, o odlewnictwie wyrobów metalowych.

Co niedziela wstęp bezpłatny dla słuchaczów obojga płci.

Spisy popisowych urodzonych w r. 1850, 1849 i 1848 i podlegających tegorocznéj rekrutacji są wystawione do przejrzenia codzień do 17 b. m. w gmachu Magistratu.

Nowości literackie do przejrzenia udziela księg. wyd. dzieł tanich w rynku głównym.

Sprzedaż dzienników polskich na numera w księg. J. Czecha, Rynek główny; w handlu Jana Bartla, rynek, róg Brackiej; w handlu F. Wierzuchowskiego, rynek obok Panny Marji.

Czytelnia polska, francuska i niemiecka w księg. J. Wilda, ul. Grodzka.

Biuro komisowe, A. Gąsiorowski, hotel saski, ul. Sławkowska.

Wszelkie wiadomości miejscowe o rzeczach publicznych obchodzić mogących stałych mieszkańców Krakowa lub przyjezdnych przyjmują się do „Przewodnika" bezpłatnie; *o ile zaś dotyczą prywatnych interesów*, przyjęte być mogą tylko na osobnych warunkach.

Redaktor odpowiedzialny: **Żegota Wywiałkowski.**

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski

W drukarni Karola Budweisera.